# Czadoman, Oczy tej małej (Czadoman jako Magd

1.Posłuchaj Pan, panie podróżny
Co się zdarzyło na Próżnej.
Żyła tam Jagna dobra i czysta
i chodził do niej Jan kancelista
Akurat to była niedziela, kręciła się karuzela.
Zabrał tam Jagnę kochanek czuły
i całkiem zmącił jej miły umysł
Ref:
Oczy tej małej jak dwa błękity,
Myśli tej małej białe zeszyty,
a on był dla niej jak młody bóg
Żebyż on jeszcze kochać mógł.
2. A lato jak bywa w Warszawie młodym służyło łaskawie.
On ją zabierał nieraz na łódki,
A ona jego leczyła smutki.
Posłuchaj pan, panie wędrowny
Nastał ten dzień nie wymowny odszedł bez słowa kochanek podły
na nic sie zdały płacz jej i modły...
Ref:
Oczy tej małej jak dwa błękity,
Myśli tej małej białe zeszyty,
a on był dla niej jak młody bóg
żebyż on jeszcze kochać mógł.
Pociągi odchodzą i statki ona nie wróci do matki
kto by uwierzył w całym Makowie ze dla niej światem był jeden człowiek.
Przez niego wiec siebie zabiła ta co z miłości tańczyła
Bóg jej wybaczył czyny sercowe i lody podał jej malinowe.
Ref:
Oczy tej małej jak dwa błękity,
Myśli tej małej białe zeszyty,
a on był dla niej jak młody bóg
zebyż on jeszcze kochać mógł.
Posłuchaj nierwany kochanku
co nienawidzisz poranków,
wróci Do ciebie jeszcze ta trumna
gdzie leży twoja kochanka dumna
Bo taki co kochać nie umie
przegra choć wszystko rozumie
Bóg cię pokaże swą nieczułością
za to żeś gardził Ludzką miłością.
Ref:
Oczy tej małej jak dwa błękity,
Myśli tej małej białe zeszyty,
a tyś był dla niej więcej niż bóg
Pokłoń Się do jej martwych nóg.